

# Stefan Cieślak

---

## Wspomnienie pośmiertne : adwokat Paweł Duda

---

Palestra 20/12(228), 85-86

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niewątpliwie błędne jest twierdzenie W. Radeckiego, że według J. Wojciechowskiej czynu lubieżnego z nieletnimi są w większości wypadków popełniane w formie przestępstwa ciągłego. Artykuł J. Wojciechowskiej został opublikowany w czasie obowiązywania k.k. z 1932 r. Jak wiadomo, kodeks ten nie znał w ogóle pojęcia czynu lubieżnego, a jedynie termin „czyn nierządny”. Z tych przyczyn mieszanie obu pojęć jest oczywistym nieporozumieniem, o ile oczywiście pojęć tych nie identyfikuje się na gruncie k.k. z 1969 r.

Przechodząc do końcowych wniosków W. Radeckiego, pragnę zwrócić uwagę na podaną przez autora definicję czynu lubieżnego i stwierdzić, że definicja ta jest za wąska, gdyż nie wyczerpuje szeregu sposobów działania podanych w omawianym artykule, a zaczerpniętych z praktyki sądowej. Rodzajów czynów lubieżnych można by znaleźć w aktach sądowych znacznie więcej, ale przecież nie o to chodzi. Poza tym przytoczona przez W. Radeckiego definicja nie rozgranicza pojęć „czyn lubieżny” i „czyn nierządny”. Ostatecznie nie wiem, czy i jakie kryteria odróżniające oba terminy W. Radecki odrzuca, a jakie uznaje. Nie jest to zresztą winą autora artykułu, gdyż podjął się on zadania — moim zdaniem — niewykonalnego, bo rozwiązania istnej prawniczej „kwadratury koła”.

O trudnościach kwalifikowania ludzkich zachowań seksualnych i o paradoksach istniejących na tym polu poucza wypowiedź zawarta w tzw. ostatnim Raporcie Kinseya, którą pozwałam sobie tutaj przytoczyć: „Jeżeli mężczyzna, przechodząc obok domu, zatrzyma się, by przypatrywać się kobiecie, która rozbiera się przy oknie, może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej jako podglądacz. Jeżeli natomiast kobieta przechodząc obok cudzego domu zatrzyma się, by przypatrywać się mężczyźnie, który rozbiera się przy oknie, to i tym razem prawdopodobnie obwiniony będzie mężczyzna, i to jako ekshibicjonista”<sup>3</sup>. To samo może dotyczyć nie tylko kobiety, ale również dziecka jako osoby pokrzywdzonej.

Problem tzw. czynów lubieżnych i czynów nierządnych wymaga niewątpliwie ustawowego uregulowania, z których moim zdaniem byłoby rzeczą najwłaściwszą usunięcie obu terminów z k.k. oraz zastąpienie ich pojęciami zaczerpniętymi z nauki seksuologii lub po prostu z życia. W przeciwnym razie będziemy jeszcze długo obracać się w kręgu scholastycznych i najczęściej jałowych dogmatycznych dociekań.

<sup>3</sup> Cyt. według H. Hungera: Die Persönlichkeit des Sexualstraftäters, „Kriminalistik” 1968, nr 3.

## **WSPOMNIENIE POŚMIERTNE**

### **ADWOKAT PAWEŁ DUDA**

W dniu 2 października 1976 r. zmarł nagle adwokat Paweł Duda z Gorzowa Wlkp.

Urodził się 20 marca 1917 roku w Skoczowie. Ukończył gimnazjum w Cieszynie, a prawo studiował na Uniwersytecie Poznańskim.

W czasie okupacji za odmowę podpisania w Skoczowie volkslisty został w 1940 r. wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec, gdzie pracował jako robotnik.

Po powrocie do kraju pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, a od 1.XI.1945 r. — w Okręgowym Zarządzie Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu jako zastępca, a potem kierownik Okręgu. Następnie do 30.III.1950 r. pracuje w Sekretariacie Generalnym Głównego Zarządu PZZ jako kierownik działu społeczno-politycznego. Był wieloletnim działaczem PZZ i Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, przy czym jako przewodniczący Zarządu Obwodu w Gorzowie Wlkp. był inicjatorem i współorganizatorem wystaw rozwoju przemysłu i rzemiosła w tymże Gorzowie. Dzięki też jego społecznym staraniom wybudowano nowy dworzec kolejowy w Gorzowie Wlkp.

Jednocześnie z wykonywaniem pracy zawodowej odbył aplikację sądową, zakończoną w 1949 r. egzaminem sędziowskim. Następnie odbył aplikację adwokacką i 5 lipca 1951 r. został wpisany na listę adwokatów z siedzibą w Gorzowie Wlkp.

W 1954 r. był współzałożycielem i współorganizatorem pierwszego Zespołu Adwokackiego w Gorzowie Wlkp. oraz jego kierownikiem aż do 1965 roku. Rada Adwokacka w Zielonej Górze uchwałą z dnia 15.V.1965 r. wyraziła mu serdeczne podziękowanie za długoletnią, ofiarną i sumienną pracę na tym stanowisku.

W 1965 r. rozpoczął wykonywanie zawodu radcy prawnego w przedsiębiorstwach państwowych w Gorzowie Wlkp.

Od 1956 r. był członkiem, a w latach 1973—1976 wiceprezesem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Zielonej Górze, przy czym od 1965 r. wykonywał także funkcje wizytatora przy Radzie Adwokackiej w Zielonej Górze.

Od 1950 r. był członkiem Zrzeszenia Prawników Polskich i aktywnym działaczem Koła tego Zrzeszenia w Gorzowie Wlkp.

Za swoją działalność społeczną i zawodową został odznaczony: odznaką „Zasłużony działacz Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich”, odznaką „Zasłużony w rozwoju miasta Gorzowa” i odznaką „1000 lat Państwa Polskiego” oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Był dobrym, sumiennym i obowiązkowym adwokatem, przemyślnym kolegą, skromnym człowiekiem, zamiłowanym turystą zakochanym w krajobrazie naszego kraju, niezrównanym gawędziarzem. Cieszył się ogromną popularnością i sympatią oraz autorytetem wśród kolegów Izby zielonogórskiej i mieszkańców Ziemi Gorzowskiej.

Został pochowany 6 października 1976 r. w Gorzowie Wlkp., którego rozwojowi poświęcił 26 lat swego pięknego, aktywnego życia.

Odszedł od nas kolega Paweł, ale pozostanie w naszych sercach jako wzór adwokata-społecznika i wzór miłego, dobrego człowieka.

*adw. Stefan Cieślak*